

MAJOR x MATHEO, PAPRYKARZ

czasem sie czuje jakbym pływał z kamieniem u szyi
niektórzy garnitur do trumny już by mi uszyli
prosty chłopak, robię swoje
nie brakuje skilli
niektórzy całkiem sporo już tu na mnie zarobili

są ze mną tacy, którzy od początku mi wierzyli
pozdrowienia ślę dla ekipy i famili
było dobrze, było źle – oni zawsze byli
gotowi do ataku, tak jak zęby krokodyli

na ulicy o pieniądze sie tu często bili
u mnie na ulicy mordo kur* nie ma willi
technologia, procesory
czasy sie zmieniły
czarny xs czasem mi pomaga sIRi

1, 2, 3, size 3
amg maszyna
suko hugo
kostium bossa
rajd po Berlinie
1, 2, 3, size 3
amg maszyna
suko hugo
kostium bossa
rajd po Berlinie

świder, lacha, bum, patelnia
chu* , dupa, drabina
chłopaczyna ze Szczecina
rzuca rymem jak maszyna
niedaleko do Berlina
pół godziny, max godzina
dzień sie budzi, kury pieją
ko ko kokaina

tuturututu tnę przed siebie jak przecinak
kręcę sie jak struś pędziwiatr
nikt nie może mnie zatrzymać
robię wiele rzeczy na raz
pisze pale i nagrywam
cały czas zapierd* kręcę sie jak turbina

Gruba impra
gra muzyka
poszła dycha
to miasto oddycha
wiadomo, ekipa!
Gucci na ręcznikach
pojawiam sie i znikam
szczeciński paprykarz!
szczeciński paprykarz!
szczeciński paprykarz!
szczeciński paprykarz!
szczeciński paprykarz!
paprykarz! paprykarz!

brakuje pieniędzy
a ją w nosie swędzi
suka znowu klęczy
i zbiera na rzęsy
szczęśliwi klienci
interes sie kręci

życie na krawędzi
zjeżdżam po poręczy

stara szkoła rapu to jeszcze nie koniec
pale blanta
stoje na dachu
pali sie wieżowiec
lokal, wandal w kominiarkach lata po rejonie
srebro na betonie /2x

1, 2, 3, size 3
amg maszyna
suko hugo
kostium bossa
rajd po Berlinie
1, 2, 3, size 3
amg maszyna
suko hugo
kostium bossa
rajd po Berlinie